

Sygn. akt VI ACa 126/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Marcin Strobel

Sędziowie: SA Ryszard Sarnowicz

SA Mariusz Łodko (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko W. D.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 października 2014 r.

sygn. akt XXV C 1336/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od R. P. na rzecz W. D. kwotę 1.170 zł (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 126/15

Wyrokiem z dnia 16 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo R. P. wniesione przeciwko W. D. o ochronę dóbr osobistych i rozstrzygnął o kosztach procesu. Z ustaleń sądu I instancji wynika, że przedmiotem postępowania było żądanie, ostatecznie sprecyzowane jako, zobowiązanie do złożenia oświadczenia, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, w formie ogłoszenia o wymiarach określonych jako „1/2 poziom” strony, w ramce pogrubionej koloru czarnego, wersalikami pogrubionymi w kolorze czarnym o rozmiarze czcionki Times New Roman 14 lub równoważną, na białym tle na stronie 18 tygodnika (...), oświadczenia o treści: „W. D. – dziennikarz tygodnika (...) oświadcza, iż w artykule sygnowanym pseudonimem V. O. zatytułowanym „(...)” opublikowanym dnia 27 września 2009 r. na stronie internetowej tygodnika (...) oraz opublikowanym w tygodniku (...) z dnia 04.10.2009 r. (...), zostały podane nieprawdziwe informacje dotyczące stanu zdrowia Pana R. P.. Ponadto w przedmiotowym artykule pod adresem Pana R. P. czynione były bezpodstawne twierdzenia, iż w obawie przed utratą pracy przebywał na fikcyjnym zwolnieniu lekarskim. Przedmiotowe informacje opublikowałam na podstawie niezweryfikowanych plotek i bez kontaktowania się z Panem R. P.. Za opublikowanie przedmiotowego artykułu naruszającego dobra osobiste Pana R. P. w postaci prawa do prywatności, czci i dobrego imienia oraz renomy

zawodowej bardzo Pana R. P. przepraszam. W. D. pseudonim dziennikarski V. O.". Domagał się również zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 25 000 zł.

Z ustaleń sądu I instancji wynika, że w dniu 27 września 2009 r., w serwisie internetowym (...), a następnie w tygodniku (...) – numerze (...) z dnia 4 października 2009 r., na str. 16-19, opublikowany został artykuł „(...)”, autorstwa pozwanej W. D., posługującej się pseudonimem (...). Artykuł dotyczył sytuacji kadrowej w (...) S.A. w związku ze zmianą na stanowisku prezesa zarządu, a w szczególności kwestii planowanych rzekomo zwolnień 500 z 4.000 pracowników i reakcji pracowników na groźbę zwolnienia. Na potrzeby artykułu, pozwana wykreowała fikcyjną postać „pani L.” – sprzątaczkę, wykonującą pracę w gmachu (...) S.A. i będącej „przewodniczką” autorki artykułu. (...) określona została jako „chodząca encyklopedia”, która „pracuje w telewizji publicznej od czasów, kiedy prezesów nazywało się jeszcze (...)” (odpis artykułu – k. 26). W rzeczywistości, wypowiedzi przypisywane „pani L.”, zebrane zostały przez pozwaną od trzech różnych pracowników (...) S.A., którzy zastrzegli sobie anonimowość w obawie przed zwolnieniem. Łącznie zaś, w toku przygotowań do napisania artykułu, pozwana rozmawiała z 5-6 pracownikami (...) S.A., zatrudnionymi na różnych stanowiskach – od kierowniczych po niższe techniczne. Artykuł zawierał m. in. stwierdzenie, że „pani L.” „słyszała, że podobno szef (...) R. P. jest na zwolnieniu – niedawno skręcił kostkę”. Stwierdzenie to uzupełnione zostało o odautorski komentarz pozwanej: „(rzecznik prasowy (...) potwierdził, że to prawda)”. Następnie, pozwana zacytowała wypowiedź „pani L.” o pozwanym: „To jest gruby gość, mogła więc (kostka – przyp. SO) mu trzasnąć w zawiasach, ale w takich czasach nic nie wiadomo. A raczej wiadomo: co, tak szedł i skręcił?”. Zdaniem „pani L.”, nie ona powinna się nad tym zastanawiać, tylko T. L. „jak mu nowy prezes odbierze program”. W dalszej części artykułu, pozwana stwierdziła, że „jak opowiada pani L.” „całe pokolenie od dziadka i babci po wnusię i stryjeczną ciocię są tutaj (tj. w (...) – przyp. SO) pozatrudniane, stąd strach przed zwolnieniem ma o wiele większe oczy niż w innych firmach”. Strach ten, nazywany przez „panią L.” „cholerą” „mieszka właśnie na tych korytarzach (nowego gmachu (...) – przyp. SO), ale „mieszkał też w poprzednim budynku”. Wreszcie, w końcowej części artykułu, pozwana podała, że ludzie tacy „jak pani L. (...) dziś najczęściej się zastanawiają, co z nimi będzie, jak już odejdzie prezes F. ze swoimi rycerzami, jak nazywano (...) jego ekipę”.

Sąd I instancji ustalił, również że pozwana nie zweryfikowała zgodności z prawdą uzyskanych informacji o stanie zdrowia powoda. W szczególności, wbrew stwierdzeniom artykułu, informacji takiej nie udzielił pozwanej rzecznik prasowy (...). W rzeczywistości, w dniu 21 września 2009 r. powód został potrącony przez samochód i utracił przytomność, a w dniach 22-28 września 2009 r. był hospitalizowany w Oddziale (...) M. Szpitala (...), z rozpoznaniem złamania kostki bocznej goleni lewej z uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego, z rozerwaniem więzadła trójgraniastego, z podwichnięciem bocznym w stawie skokowym oraz złamaniem chrzęstno-kostnym przyśrodkowej powierzchni stawowej kości skokowej. W dniu 24 września 2009 r. wykonano u powoda zabieg operacyjny w postaci otwartej repozycji złamania kostki bocznej goleni lewej i zespolenia płytą oraz śrubami, ze stabilizacją więzozrostu piszczelowo-strzałkowego śrubą, szyciem rozerwanego więzadła trójgraniastego, repozycją podwichnięcia bocznego w stawie skokowym. Ponadto, powoda poddano płukaniu stawu skokowego z usunięciem fragmentu chrzęstno-kostnego przyśrodkowej powierzchni stawowej kości skokowej oraz unieruchomieniem kończyny w opatrunku gipsowym stopowo-goleniowym. Powodowi zalecono chodzenie przy pomocy kul łokciowych bez obciążania operowanej kończyny, wykonywanie 6 razy dziennie okładów z lodu oraz stosowanie przepisanych leków. Szwy miały zostać zdjęte w 14 dobie po zabiegu, a gips – w 6 tygodni po zabiegu. W związku z doznany urazem, powód przebywał przez kilka miesięcy na zwolnieniu lekarskim. Po stawieniu się w pracy, powód otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę ze względu na likwidację stanowiska pracy. W trakcie poszukiwania nowej pracy, powód musiał tłumaczyć potencjalnym pracodawcom okoliczności skorzystania ze zwolnienia lekarskiego i rozwiązania stosunku pracy z (...) S.A. W związku z publikacją artykułu „(...)”, R. P. wytoczył powództwo przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. i W. M., jako – odpowiednio – wydawcy i redaktorowi naczelnemu tygodnika (...). Po rozpoznaniu tego powództwa w sprawie pod sygn. akt XXIV C 15/10, wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2012 r., Sąd Okręgowy w Warszawie: zobowiązał pozwanych do złożenia, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, w formie ogłoszenia na str. 17 i 18 tygodnika (...) i w serwisie internetowym tygodnika, pod adresem publikacji artykułu, o wymiarach „1/2 poziomu strony”, w ramce pogrubionej koloru czarnego, wersalikami pogrubionymi w kolorze czarnym o rozmiarze czcionki Times New Roman 14 lub równoważne, na białym tle, oświadczenia, że w artykule „(...)” zostały podane nieprawdziwe informacje

dotyczące stanu zdrowia powoda i uczynione bezpodstawne sugestie, iż w obawie przed utratą pracy powód przebywa na fikcyjnym zwolnieniu lekarskim, a za opublikowanie przedmiotowego artykułu, naruszającego dobra osobiste powoda, pozwani przeproszają (pkt I-III wyroku); zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty (pkt IV wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt V wyroku). Wyrok z dnia 4 kwietnia 2012 r., zaskarżony został apelacją powoda. Wydany na skutek rozpoznania apelacji wyrokiem z dnia 19 lutego 2013 r., Sąd Apelacyjny w Warszawie: zmienił zaskarżony wyrok w pkt V, w ten tylko sposób, że zasądził solidarnie od pozwanych dalszą kwotę zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty i oddalił apelację w pozostałej części. W dniu 4 marca 2013 r., (...) sp. z o.o. zapłaciła powodowi kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Ponadto, w serwisie internetowym tygodnika (...), na stronie publikacji artykułu „(...)”, zamieszczone zostało oświadczenie (...) sp. z o.o i W. M. o treści, określonej wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2012 r.

W ocenie Sądu Okręgowego w Warszawie powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W pierwszej kolejności należało ustalić, czy działanie naruszcyciela było bezprawne, przyjmując koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego, ustaloną w płaszczyźnie konkretnego stanu faktycznego, po przeanalizowaniu, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Artykuł „(...)” zawiera przytoczenie sugestii informatora (faktycznie informatorów) pozwanej, że powód posłużył się bezzasadnym zwolnieniem lekarskim w celu uniknięcia zwolnienia z pracy. Sugestia ta opiera się na niezgodnych z rzeczywistością danych o stanie zdrowia powoda, a zawiera też określenie powoda jako osoby „grubej”. Wymienione sugestie, same w sobie, mogłyby zostać uznane za godzące w godność, cześć, dobre imię, renomę i prawo do prywatności powoda, ale nie naruszają dobra osobistego określonego jako wizerunek powoda, gdyż artykuł nie zawiera ani fotografii powoda, ani też dostatecznie dokładnego opisu jego postaci.

Przy ocenie ewentualnego naruszenia dóbr osobistych nie można odrywać się od całościowego kontekstu artykułu. Artykuł ten dotyczy przecież przede wszystkim zmiany na stanowisku prezesa zarządu (...) S.A. oraz związanej z ową zmianą groźby grupowych zwolnień, obejmujących 1/8 pracowników. Autorka nie skupia się na osobie powoda, którego wzmiankuje tylko incydentalnie, tytułem przykładu, lecz opisuje nastrój strachu i niepewności zatrudnienia, panujący w szerokich kręgach pracowników (...) S.A., w dodatku w warunkach ostrego i przybierającego kuriozalne formy sporu o to, kto jest uprawniony do pełnienia funkcji prezesa zarządu spółki. W konsekwencji, sąd I instancji uznał, że w artykule powodowi przypisywana jest nie tyle, jak uważa powód, „podłość” i „obłuda”, ile raczej działanie pod wpływem strachu i niepewności. Pozwana nie roztrząsała kwestii wagi powoda. Określenie powoda mianem osoby „grubej” przytoczono bowiem jedynie jako element dywagacji „pani L.”, oceniającej prawdopodobieństwo doznania przez powoda urazu kostki. O ile powód, poszukując pracy, zetknął się z żądaniami wyjaśnienia okoliczności, wymienionych w artykule, to żądaniom owym mógł z łatwością zadośćuczynić – i rzeczywiście to zrobił – przedstawiając jednostronicową dokumentację medyczną, ujawnioną też w niniejszym postępowaniu. Nawet zaś z twierdzeń powoda nie wynika, by którykolwiek pracodawca ostatecznie odmówił zatrudnienia powoda właśnie ze względu na treść artykułu. Podobnie, choć powód stwierdził, że wyjaśnienia musiał przedstawiać również swoim znajomym, to nie podał, by w wyniku publikacji artykułu doszło do trwałego pogorszenia relacji towarzyskich powoda z jakąkolwiek osobą. Rozmiary doznanego przez powoda naruszenia jego dóbr osobistych, nawet w wymiarze subiektywnym, ocenić zatem trzeba jako średnio-niskie.

Wykładając przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych, w kontekście art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr (...) oraz uzupełnionej Protokołem nr (...), sąd I instancji doszedł do przekonania, że wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 konwencji., stanowi jeden z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju. Wolność ta znajduje zastosowanie nie tylko do informacji przychylnie odbieranych lub uważanych za nieszkodliwe lub neutralne, lecz także dla tych, które obrażają, szokują lub niepokoją. Nie zapominając o kluczowej roli prasy w państwie prawa, prasie nie wolno przekraczać pewnych ustalonych granic, wynikających z ochrony porządku publicznego i dobrego imienia innych osób, niemniej jednak do prasy należy przekazywanie informacji i idei dotyczących kwestii budzących zainteresowanie powszechne. Wolność dziennikarska

obejmuje także możliwość uciekania się do pewnej dawki przesady, a nawet prowokacji. Jeżeli nawet wolność wypowiedzi podlega pewnym wyjątkom, wyjątki te muszą być jednak interpretowane wąsko, a potrzeba stosowania jakichkolwiek ograniczeń musi zostać wykazana w przekonujący sposób (ostatnio np. wyroki ETPC: z dnia 21 lutego 2012 r., 32131/08, LEX nr 111622, z dnia 16 października 2012 r., 17446/07, LEX nr 1286032).

Poboczny charakter zawartej w artykule wzmianki o powodzie, będącej tylko niewielką objętościowo dygresją, bowiem artykuł dotyczył wydarzeń w telewizji publicznej, znajdujących się niewątpliwie w kręgu zainteresowania powszechnego. Istotą artykułu nie było opisywanie lub analizowanie właściwości osobistych lub zachowań powoda, lecz ogólna prezentacja zjawisk i zdarzeń występujących w (...) S.A. oraz reakcji personelu. Dane o posłużeniu się przez powoda bezzasadnym zwolnieniem lekarskim zaprezentowane zostały w formie relacji przypuszczeń pracownicy niższego personelu technicznego – a nie dokonanego przez narratora stwierdzenia faktu. Pozwana opisała dane rzeczywiście przez siebie uzyskane od pracowników (...) S.A. Ocena wiarygodności relacji pozostawiona została czytelnikowi. Choć zaś rzekoma autorka relacji – „pani L.” opisana została jako „chodząca encyklopedia”, to przecież dla każdego, przeciętnego odbiorcy oczywistym jest, że w odniesieniu do pracownicy niższego personelu technicznego określenie takie ma charakter przynajmniej częściowo żartobliwy, a przekazywane przez nią informacje (tym bardziej przypuszczenia) traktować należy ze znaczną dozą ostrożności. Powód natomiast, zajmując kierownicze i eksponowane stanowisko w strukturach (...) S.A., powinien rozumieć i godzić się z tym, że publikacje dotyczące telewizji publicznej, odnosić się mogą również do osoby powoda.

Nadto, artykuł nie jest felietonem, a wręcz przyjmuje pozory reportażu z wizyty w gmachu (...) S.A. Konwencja artykułu i szereg użytych w nim sformułowań nie pozostawiają jednak przeciętnemu odbiorcy wątpliwości, że artykuł nie stanowi poważnej i kompleksowej analizy poruszanych w nim problemów. W szczególności, już we wstępie artykułu, bez wyraźnej potrzeby, przytoczono wykreowane przez J. W., rubaszne określenie bryły nowego gmachu (...). Sam zaś artykuł to jasno sygnalizowana relacja punktu widzenia sprzątaczkę – „pani L.”, formułującej dygresję – często ewidentnie żartobliwe – o różnych, wymienianych przez siebie osobach. Nawet więc, jeżeli posłużenie się postacią „pani L.” służyło pozwanej wyrażeniem jej własnych przekonań, to przy takiej formie artykułu, przeciętny odbiorca z pewnością nie będzie bezkrytycznie przyjmował zawartych w artykule danych o powodzie. Brak było przekonujących podstaw do uznania, że niezgodna z rzeczywistością przesada w opisie sytuacji powoda (przytoczenie wypowiedzi sprzątaczkę, przypisującej powodowi schorzenie, znacznie mniej poważne od rzeczywistego, a budującej na tej podstawie sugestię, że powód nadużył instytucji zwolnienia lekarskiego) znacząco wykraczała poza dozwolone granice wolności dziennikarskiej.

W artykule „(...)”, pozwana podała źródło informacji o powodzie – pracownicę (...) S.A. Nie czyni tu znaczącej różnicy okoliczność, że źródłem informacji było w rzeczywistości kilku pracowników. Nic też nie wskazuje, by uzyskane informacje pozwana istotnie zniekształciła. Jako że pozwana ma obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację informatorów, którzy zastrzegli sobie anonimowość (art. 15 ust. 2 pkt 1 pr. pras.), to nie można czynić jej zarzutu z nieujawnienia nazwisk informatorów. Niezależnie od tego, podana w artykule informacja, że powód przebywa na zwolnieniu lekarskim była prawdziwa. Drugorzędne znaczenie ma więc okoliczność, że informacji takiej nie potwierdził rzecznik (...) S.A. Rzecznik nie mógłby natomiast ujawniać pozwanej informacji, na jaką konkretnie dolegliwość cierpi powód. W ocenie sądu I instancji, zachowanie pozwanej nie nosi cech bezprawności.

Nadto, dochodzone roszczenie i tak nie jest uzasadnione, bowiem zgodnie z brzmieniem art. 38 ust. 1 ustawy prawo prasowe, autor, redaktor i wydawca ponoszą solidarną majątkową odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego. Zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników solidarnych zwalnia zaś pozostałych (art. 366 § 1 k.c.). Powód podejmując decyzję którego dłużnika solidarnego pozywa, pozywając redaktora naczelnego i wydawcę oraz uzyskując zaspokojenie roszczenia, doprowadził do wygaśnięcia roszczenia majątkowego również w stosunku do autora artykułu. Nie ma natomiast znaczenia, uwypuklana przez powoda, kwestia, który z wymienionych dłużników odpowiada tu za działanie własne, a który za cudze. W dniu 4 marca 2013 r., a więc jeszcze przed datą wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie, wydawca tygodnika (...) uiszczył powodowi kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, wywołaną naruszeniem dóbr

osobistych powoda poprzez publikację artykułu „(...)”, która to kwota wyczerpuje wszelkie roszczenia powoda z tytułu zadośćuczynienia.

Odpowiedzialność solidarna, o której mowa w art. 38 ust. 1 ustawy prawo prasowe, nie obejmują roszczeń niemajątkowych, w tym i roszczenia o złożenie oświadczenia w trybie art. 24 § 1 k.c. Gdyby jednak nawet uznać, że pozwana dopuściła się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, to również i to roszczenie nie przysługuje obecnie powodowi. Z treści art. 24 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, że roszczenie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia istnieje tylko wtedy, gdy złożenie oświadczenia jest potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Biorąc pod uwagę stan sprawy na datę zamknięcia rozprawy, doszło już złożenia, żądanych przez powoda w innym procesie, oświadczeń wydawcy i redaktora naczelnego, które swą treścią odpowiadają oświadczeniu, żądanemu aktualnie przez powoda od pozwanej. W szczególności, oświadczenia wydawcy i redaktora naczelnego na trwale widnieją w miejscu publikacji artykułu na stronie internetowej tygodnika (...). W kontekście autorytetu wydawcy i redaktora naczelnego, nie sposób aktualnie dopatrzeć się potrzeby, by analogiczne jak oni oświadczenie składała jeszcze pozwana. Nawet bowiem z twierdzeń powoda nie wynika, by złożenie oświadczenia akurat przez pozwaną miało wyrzucić jakieś dodatkowe, konkretne następstwa, rzeczywiście niwelujące skutki dokonanego naruszenia dóbr osobistych, a niemożliwe do osiągnięcia w drodze samych tylko oświadczeń wydawcy i redaktora naczelnego. W istocie, publikacja kolejnego oświadczenia o tej samej treści doprowadzi przede wszystkim do przypomnienia sobie przez czytelników artykułu o drobnej, dygresyjnej wzmiance na temat powoda, o której – przez okres pięciu lat od publikacji artykułu – z pewnością zdążyli już zapomnieć. Złożenie przez pozwaną wskazanego żądaniem pozwu oświadczenia nie tylko nie usunie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, ale najpewniej zwróci społeczną uwagę na zapomniane już treści, przedstawiające powoda w niekorzystnym świetle. Żądana przez powoda czynność nie jest więc „potrzebna” w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 16 października 2014 roku wniósł powód, który wyrok sądu pierwszej instancji zaskarżył w w części - to jest w punkcie 1, w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił żądanie powoda w zakresie ochrony niemajątkowej naruszonych dóbr osobistych, to jest w zakresie w jakim powód żądał złożenia przez pozwaną stosownego oświadczenia oraz w zakresie w jakim Sąd Okręgowy oddalił żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia do kwoty 10.000 zł. oraz w punkcie 2, to jest w zakresie orzeczenia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 365 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie, polegające na odrzuceniu związania Sądu orzekającego w prawie niniejszej treścią prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (...) Wydział (...) z dnia 04 kwietnia 2012r., w sprawie o sygn. akt: XXIV C 15/10, utrzymanego w mocy co do istoty rozstrzygnięcia wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie (...) Wydział (...) z dnia 19 lutego 2013r. (sygn. akt: I ACa 1221/12), w zakresie w jakim doszło już do prawomocnego rozstrzygnięcia kwestii prawnej, a która ma znaczenie prejudycjalne dla rozpoznania sprawy niniejszej, to jest w zakresie w jakim rozstrzygnięto o naruszeniu dóbr osobistych powoda treścią umieszczoną w artykule „(...)” autorstwa pozwanej, a opublikowanym w tygodniku (...) nr (...) z dnia 04 października 2009r., które to uchybienie skutkowało oddaleniem powództwa,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego przez jego błędne zastosowanie do oceny ustalonego stanu faktycznego, polegające na bezzasadnym przyjęciu, że na skutek opublikowania artykułu „(...)” autorstwa pozwanej, a opublikowanym w tygodniku (...) nr (...) z dnia 04 października 2009r., nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, w postaci czci i dobrego imienia,
3. naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 37 i 38 ust. 1 zdanie pierwsze Prawa Prasowego przez ich błędne zastosowanie, polegające na bezzasadnym przyjęciu, że opublikowanie oświadczeń przez redaktora naczelnego i wydawcę znosiło obowiązek publikacji stosownego oświadczenia usuwającego skutki naruszenia dobra osobistego przez autora - dziennikarza, oraz, przez przyjęcie, że powód ma obowiązek czynić własne starania do usunięcia skutków naruszenia

jego dóbr osobistych (in casu:, przez ustalenie, że powód może sam usunąć skutki publicznie uczynionego naruszenia jego dóbr osobistych noszenie przy sobie i okazywanie w sytuacjach tego wymagających dokumentacji lekarskiej doznanych obrażeń nogi, domyślnie w połączeniu z udzielaniem stosownych wyjaśnień), a także, że upływ czasu, w toku długotrwałego procesu, determinuje oddalenie powództwa,

4. naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 zdanie 2 Prawa prasowego przez ich niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i oddalenie roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne.

W związku z powyższym powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie wyroku zaocznego i orzeczenie o zobowiązaniu pozwanej do złożenia, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, w formie ogłoszenia o wymiarach określonych jako „1/2 poziom” strony, w ramce pogrubionej koloru czarnego, wersalikami pogrubionymi w kolorze czarnym o rozmiarze czcionki Times New Roman 14 lub równoważną, na białym tle na stronie 18 tygodnika (...), oświadczenia o treści: „ W. D. - dziennikarz tygodnika (...) oświadcza, iż w artykule sygnowanym pseudonimem (...) zatytułowanym „(...)” opublikowanym dnia 27 września 2009 r. na stronie internetowej tygodnika (...) oraz opublikowanym w tygodniku (...) z dnia 04.10.2009 r. ((...)), zostały podane nieprawdziwe informacje dotyczące stanu zdrowia Pana R. P.. Ponadto w przedmiotowym artykule pod adresem Pana R. P. czynione były bezpodstawne twierdzenia, iż w obawie przed utratą pracy przebywał na fikcyjnym zwolnieniu lekarskim. Przedmiotowe informacje opublikowałam na podstawie niezweryfikowanych plotek i bez kontaktowania się z Panem R. P.. Za opublikowanie przedmiotowego artykułu naruszającego dobra osobiste Pana R. P. w postaci prawa do prywatności, czci i dobrego imienia oraz renomy zawodowej bardzo Pana R. P. przepraszam. W. D. pseudonim dziennikarski V. O. ”; zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 10 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obydwie instancje , w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z pozostawieniem sądowi I instancji orzekania o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna i na uwzględnienie nie zasługiwała.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonana przez sąd I instancji ocena materialnoprawna jest prawidłowa, którą sąd rozpoznający sprawę w granicach zaskarżenia apelacją podziela i przyjmuje jako własną w zakresie, w jaki sąd I instancji przyjął, że powodowi nie przysługuje ochrona prawna dóbr osobistych na podstawie art. 24 k.c. Poza wykazaniem przesłanek uzasadniających dochodzenie roszczeń niemajątkowej ochrony dóbr osobistych, a więc naruszenia tego dobra oraz nie wykazania przez pozwanego okoliczności wyłączających odpowiedzialność, roszczenie o usunięcie skutków naruszenia jest aktualne, gdy niezbędne jest zgodnie z brzmieniem art. 24 k.c. dopełnienie przez naruszcyciela czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, w szczególności w żądanej postaci złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i odpowiedniej formie. Takie oświadczenie zostało już złożone, bowiem w innym procesie, wytoczonym przeciwko wydawcy pisma oraz wydania internetowego, w których został opublikowany sporny artykuł oraz jego redaktorowi naczelnemu, powód uzyskał zaspokojenie przez opublikowanie oświadczenie usuwającego skutki naruszenia jego dóbr osobistych. Jak trafnie przyjął sąd I instancji, nawet uznanie, że pozwana naruszyła dobra osobiste powoda i nie wykazała przesłanek wyłączających jej bezprawność, to roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie, a publikacja kolejnego oświadczenia, tym razem złożonego przeciwko pozwanej, nie spowoduje, że odniesie ono dodatkowe, konkretne następstwa, które zniwelują skutki dokonanego naruszenia dóbr osobistych, które nie zostały osiągnięte w drodze oświadczeń złożonych przez wydawcę pisma i jego ówczesnego redaktora naczelnego. Mimo, że odpowiedzialność niemajątkowa za naruszenie dóbr osobistych przez publikacje prasowe, jaką ponoszą autor publikacji, redaktor, wydawca, nie jest odpowiedzialnością solidarną i w myśl art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, osoby te odpowiadają solidarnie tylko w zakresie roszczeń majątkowych i jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z 28 kwietnia 2005 r. (III CZP 13/05, OSNC 2006, Nr 3, poz. 46) obowiązek złożenia przez wydawcę, redaktora naczelnego i autora materiału prasowego oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem tego materiału nie jest obowiązkiem wspólnym, to z wyżej podanych powodów, powództwo trafnie

zostało uznane za bezzasadne. Możliwość wystąpienia z żądaniem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych wobec wielu podmiotów, zgodnie z brzmieniem art. 38 Prawa prasowego, wynika z faktu, że odpowiedzialność ponosić może wiele podmiotów. Na zasadzie art. 24 k.c., pokrzywdzony może domagać się od każdego naruszcyciela jego dóbr osobistych zamieszczenia oświadczenia o odpowiedniej treści i nie ma uzasadnienia dla konstrukcji łącznego przeproszenia przez kilka osób łącznie, co uprawnia w procesie dochodzenia publikacji oświadczenia od każdego z pozwanych. Przemawia za tym indywidualny charakter dóbr osobistych oraz brak przepisu prawa, który pozwalałby na kumulowanie podmiotowe niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych (por. Postanowienie Sądu Najwyższego z 25 maja 2010 r., I CZ 22/10; uchwała z 28 kwietnia 2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006, Nr 3, poz. 46). Możliwość dochodzenia roszczenia niemajątkowego od kilku osób jest aktualna na etapie wnoszenia pozwu w sprawie przeciwko każdemu z obowiązanych do złożenia oświadczenia i kończy się, gdy część z nich dokonana czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, które zostało naruszone działaniem wszystkich obowiązanych podmiotów i skutki naruszenia, obiektywnie oceniając zostaną usunięte. Taki jest cel postępowania o ochronę dóbr osobistych, który w rozpoznawanej sprawie został zrealizowany.

Wyżej przedstawione wnioski potwierdzają prawidłową ocenę sądu I instancji, że realizacja obowiązku złożenia oświadczenia w odpowiedniej formie i treści przez część z zobowiązanych usuwa skutki naruszenia dobra osobistego powoda w całości, co w takim wypadku uzasadnia oddalenie powództwa.

Ta argumentacja odnosi się również do żądania zasądzenia zadośćuczynienia, które to żądanie zostało zgłoszone w tym postępowaniu, mimo że również w procesie wytoczonym przeciwko redaktorowi naczelnemu i wydawcy, na rzecz powoda w związku ze sporną publikacją została przyznana łącznie tytułem zadośćuczynienia kwota 10 000 zł. Takie ustalenia prowadzą do wniosku, że także w tym zakresie, na skutek zaspokojenia, roszczenie o zadośćuczynienie wygasło i nie może być dochodzone. Jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2002 r., III CKN 1037/00, do naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego dochodzi w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego wyrażającego się w spowodowaniu opublikowania materiału prasowego, niezależnie od udziału poszczególnych osób w odpowiednich czynnościach prowadzących do ostatecznego opublikowania materiału prasowego. Konstrukcyjna jedność deliktu w postaci spowodowania opublikowania materiału prasowego, krzywdy i możliwości żądania zadośćuczynienia za tę krzywdę, wyłącza dopuszczalność różnicowania zakresu odpowiedzialności osób określonych w art. 38 ust. 1 Prawa prasowego w odniesieniu do zapłaty zadośćuczynienia. Zaspokojenie zobowiązania przez jednego z dłużników solidarnych, na dodatek ustalonego prawomocnym wyrokiem sądowym, zwalnia pozostałych, co wynika z istoty zobowiązania solidarnego. W szczególności, gdy podstawą jego ustalenia był jeden delikt, wynikający z opublikowania materiału prasowego, za skutki którego to działania, odpowiada solidarnie kilka podmiotów.

W związku z powyższym, wbrew zarzutom apelacji, sąd I instancji nie naruszył art. 24 k.c. oraz art. 37 i 38 Prawa prasowego, przyjmując że, opublikowanie oświadczeń przez redaktora naczelnego, jak i wydawcę doprowadziło do skutecznego usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda publikacją prasową, niezależnie od tego, że takiego oświadczenia dodatkowo nie składała pozwana, jako autorka artykułu. W konsekwencji również, nie doszło do naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. za art. 38 ust. 1 Prawa prasowego z uwagi na wygaśnięcie tego roszczenia, na skutek jego spełnienia przez obowiązanego dłużnika solidarnego na mocy prawomocnego wyroku sądowego, którym została ostatecznie ustalona jego wysokość.

Już z tych powodów apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, co nie zmienia faktu, że zdaniem Sądu Apelacyjnego, sąd I instancji nie naruszył również przepisu art. 365 k.p.c., zgodnie z którego brzmieniem, orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wydanie prawomocnego wyroku w sprawie wniesionej przeciwko redaktorowi naczelnemu oraz wydawcy, którzy odpowiadają za naruszenie dóbr osobistych publikacją prasową wraz z autorem materiału prasowego i który nie jest obowiązkiem wspólnym, nie oznacza, wbrew twierdzeniom apelacji, że związanie na wskazanej podstawie sentencją orzeczenia, przesądza prejudycjalnie dla przedmiotowego postępowania o odpowiedzialności pozwanej. Zasadą wynikającą z art. 365 k.p.c. jest, że prawomocne orzeczenie nie ma mocy wiążącej wobec wszystkich. Wiąże, po pierwsze, strony, a wobec innych osób niż strony procesu, orzeczenie jest skuteczne, jeżeli mamy do czynienia z tzw. rozszerzoną prawomocnością

materialną orzeczenia, co ma miejsce w wypadkach wskazanych w ustawie. Związanie prejudycjalne innego sądu w innej sprawie treścią wydanego uprzednio orzeczenia oznacza natomiast, że sąd ten nie może dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia, wówczas gdy w tej innej sprawie występują te same strony albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością, a ponadto pomiędzy prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie w toczącej się sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2012 r., V CSK 305/11). Z brzmienia przepisu ustawy nie wynika, że w rozpoznawanej sprawie takie związanie ustawowe ma miejsce, a bezspornym jest, że w obu sprawach nie występuje tożsamość stron postępowania, co wyłącza skutki prejudycjalności orzeczenia wydanego w sprawie przeciwko redaktorowi naczelnemu i wydawcy dla przedmiotowego postępowania, a przesłanki odpowiedzialności pozwanej, czyli że naruszyła dobra osobiste powoda publikacją prasową oraz że jej działanie nie było bezprawne wymagają odrębnego ustalenia. Osoby, które nie były stronami i których nie obejmuje z mocy przepisu szczególnego rozszerzona prawomocność materialna wcześniejszego wyroku, nie są pozbawione możliwości realizowania swego prawa we własnej sprawie, także wtedy, gdy łączy się to z kwestionowaniem oceny wyrażonej w innej sprawie w zakresie przesłanek orzekania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2012 r., II CSK 143/12). Każda ze wskazanych w art. 38 Prawa prasowego osób odpowiada za własny, bezprawny czyn i odpowiedzialność każdej z nich ma charakter odrębny, ale w niektórych sytuacjach może to być odpowiedzialność pochodna, to pochodność ta prowadzi w jednym tylko kierunku: stwierdzona odpowiedzialność autora pociąga za sobą odpowiedzialność redaktora i wydawcy, ale już nie odwrotnie, bowiem wyłączenie odpowiedzialności autora nie musi prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności redaktora i wydawcy (por. odpowiednio uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 46), a w konsekwencji odpowiedzialność redaktora i wydawcy, nie musi pociągać za sobą odpowiedzialności autora publikacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wyżej przedstawiona argumentacja czyni bezprzedmiotowy zarzut naruszenia prawa materialnego, tj.: art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, bowiem bez znaczenia dla przyjętego sposobu rozstrzygnięcia jest ocena, czy opublikowanie artykułu pozwanej spowodowało bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda, w postaci czci i dobrego imienia, skoro zostały dopełnione czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia w postaci opublikowania oświadczenia w odpowiedniej formie i odpowiedniej do naruszenia treści, w tym na witrynie internetowej tygodnika (...) oświadczenie tej treści ukazywało się także po wniesieniu pozwu w sprawie, a roszczenie majątkowe, ustalone wyrokiem sądu zostało spełnione, czyli wygasło w całości.

Biorąc pod uwagę powyższe, na podstawie art. 385 kpc orzeczono jak wyżej.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.